

Jakub Łakomy  
(Wrocław)

# PRAWA CZŁOWIEKA W PERSPEKTYWIE INTERDYSCYPLINARNEJ

---

## ABSTRAKT

Artykuł stanowi teoretycznoprawną i filozoficzną analizę problemu interdyscyplinarności praw człowieka. Przedstawia również kształt przedsięwzięć interdyscyplinarnych nauki prawa, dotyczących badania instytucji praw człowieka. Szczególnie dużo miejsca poświęcono koncepcji „integracji zewnętrznej nauk prawnych”, spopularyzowanej w polskiej literaturze przez Kazimierza Opałka i Jerzego Wróblewskiego. Podejmowana tematyka sprawia, że rozważania w znacznej części mają charakter metateoretyczny i metodologiczny. W pracy sformułowane zostały wnioski i prognozy co do przyszłości przedsięwzięć interdyscyplinarnych dotyczących praw człowieka, w których mogą uczestniczyć przedstawiciele nauki prawa. Rozważania otwierają krótkie refleksje dotyczące ogólnych zagadnień związanych z interdyscyplinarnością praw człowieka oraz szkicowe przywołanie koncepcji integracji zewnętrznej nauk prawnych. Następnie przedstawiono problemy dotyczące definicji praw człowieka oraz przyczyny interdyscyplinarności praw człowieka. Do tego celu posłużyła historyczna rekonstrukcja ewolucji idei praw człowieka. Kolejną część rozważań stanowią szczegółowe kwestie metodologiczne dotyczące interdyscyplinarności – zarówno z perspektywy nauk prawnych, jak i nauk społecznych. Autor proponuje kilka obszarów badawczych związanych z prawami człowieka – z pogranicza nauk prawnych i nauk politycznych – które to obszary powinny stać się przedmiotem przedsięwzięć interdyscyplinarnych. Artykuł kończy analiza wpływu postmodernizmu na rozumienie praw człowieka, ich interdyscyplinarności i sposobów przeprowadzania badań przekraczających granicę jednej dyscypliny.

**SŁOWA KLUCZOWE:** prawa człowieka, teoria prawa, badania interdyscyplinarne, postmodernizm, metodologia nauk prawnych

---

Należy jednak zdawać sobie sprawę, że o treści praw człowieka, ich granicach, sposobie korzystania z nich – w znacznej mierze decydują filozoficzne wyobrażenia o ich fundamentach.

*Jan Baszkiewicz*

Instytucja praw człowieka, mimo iż obecnie w dominującym zakresie jest przedmiotem dociekań nauki prawa, ma charakter wybitnie interdyscyplinarny. Interdyscyplinarność praw człowieka wydaje się podwójna: „wewnętrzna” i „zewnętrzna”. Poza interdyscyplinarnością zewnętrzną, również „wewnętrznie”, w obrębie nauk prawnych, prawa człowieka są przedmiotem badania różnych dyscyplin. W pierwszej kolejności należy wskazać naukę prawa konstytucyjnego oraz prawa międzynarodowego publicznego, zajmujące się aspektami publicznoprawnymi ochrony praw człowieka. Ogólne zagadnienia są przedmiotem badań teoretyków i filozofów prawa. Bardziej szczegółowymi aspektami praw człowieka zajmują się poszczególne dogmatyki prawa – tam, gdzie przedmiot ich rozważań „zazębia się” z prawami człowieka. Jako przykład warto tutaj wspomnieć o nauce procedury karnej, jeśli chodzi o problem naruszeń praw człowieka w trakcie procesu karnego<sup>1</sup>, czy nauce prawa administracyjnego w kwestii publicznych praw podmiotowych<sup>2</sup> czy zapewnienia przestrzegania praw człowieka przez organy administracji publicznej.

Z interdyscyplinarnością zagadnień będących przedmiotem badań prawoznawstwa łączy się problem konieczności stworzenia w obrębie metodologii nauk prawnych koncepcji, która ureguluje określone instrumenty do współpracy nauk prawnych z innymi naukami. Chodzi tutaj o kształt procesów interdyscyplinarnych, instrumentów metodologicznych, o określenie zasad i warunków współpracy między naukami. Takie próby w polskiej ogólnej refleksji nad prawem oczywiście powstawały.

- 
- 1 Zob. np.: J. Skorupka, *W kwestii konstytucyjnych uprawnień zatrzymanego*, [w:] P. Hofmański (red.), *Węzłowe problemy procesu karnego*, Warszawa 2010, s. 445–459; M.A. Nowicki, *Nowe standardy Konwencji dotyczące krajowej ochrony podstawowych praw*, [w:] J. Czapska, A. Gaberle, A. Światłowski, A. Zoll (red.), *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności*, Warszawa 2000, s. 193–199; P. Hofmański, *Ochrona praw człowieka. Studium z zakresu ochrony prawnej przed ingerencjami w prawa uczestników procesu karnego*, Białystok 1994.
  - 2 Zob. J. Ciapała, K. Flaga-Gieruszyńska (red.), *Prawa podmiotowe. Pojmowanie w naukach prawnych. Zbiór studiów*, Szczecin 2006.

Najpoważniejszą próbą odpowiedzi na pytanie o kształt procesów interdyscyplinarnych była koncepcja „integracji zewnętrznej nauk prawnych”.

Najbardziej rozbudowaną i spójną koncepcję integracji zewnętrznej nauk prawnych w literaturze polskiej przedstawił Kazimierz Opalek, w serii monografii i artykułów<sup>3</sup>. Według tego autora pojęcie „integracji nauk” możemy rozumieć trojako: po pierwsze – jako dążenia do ujednoczenia badań prowadzonych w obrębie różnych nauk, po drugie – jako dążenia do koordynacji badań, i po trzecie – jako dążenia do współpracy poszczególnych dyscyplin<sup>4</sup>. Pojęcie „integracji zewnętrznej nauk prawnych” oznacza zatem procesy ujednoczania badań prowadzonych przez nauki prawne i inne nauki, procesy koordynacji badań zachodzące między prawoznawstwem a innymi naukami oraz współpracę nauk prawnych z innymi<sup>5</sup>. Podobnie, „integracja wewnętrzna nauk prawnych” to procesy ujednoczania badań między różnymi dyscyplinami prawoznawstwa, obejmującymi zarówno różne dziedziny dogmatyki prawa, jak i teorię i filozofię prawa, historię prawa i socjologię prawa. W dalszych rozważaniach skupię się jedynie na interdyscyplinarności „zewnętrznej” i integracji zewnętrznej nauki prawa w kontekście problematyki praw człowieka.

Źródłem idei praw człowieka należy bez wątpienia szukać w sferze filozofii i teologii<sup>6</sup>. Badaniem ich powstania i rozwoju zajmują się historycy.

---

3 Zob. m.in.: K. Opalek, J. Wróblewski, *Prawo. Metodologia, filozofia, teoria prawa*, Warszawa 1991; K. Opalek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969; K. Opalek, *Problemy „wewnętrznej” i „zewnętrznej” integracji nauk prawnych*, Krakowskie Studia Prawnicze, 1968, zeszyt 1–2; *idem*, *Swoistość prawoznawstwa a problem integracji*, Państwo i Prawo, 1966, nr 4–5; *idem*, *Interdyscyplinarne związki prawoznawstwa*, Studia Filozoficzne, 1985, nr 2–3.

4 *Idem*, *Problemy „wewnętrznej” i „zewnętrznej”* ..., s. 7.

5 Zob. J. Łakomy, *Pojęcie integracji zewnętrznej nauk prawnych*, [w:] M. Sadowski, P. Szymaniec (red.), *Wrocławskie Studia Erazmianskie. Zeszyty Studenckie. Prace prawnicze, administratywistyczne i historyczne*, Wrocław 2009, s. 52–65.

6 Na źródło praw człowieka wskazuje *explicitie* Mariusz Jabłoński: „Nie budzi wątpliwości, że pojęcie praw człowieka jest nieodłącznie związane z filozofią. Przyjmuje się również, że prawnicza koncepcja tych uprawnień ma charakter wtórny wobec koncepcji filozoficznej” – M. Jabłoński, S. Jarosz-Żukowska, *Prawa człowieka i systemy ich ochrony. Zarys wykładu*, Wrocław 2004, s. 20. Zob. również M. Piechowiak, *Pojęcie praw człowieka*, [w:] L. Wiśniewski (red.), *Podstawowe prawa jednostki i systemy ich ochrony*, Warszawa 1997, s. 8. Najpełniej filozoficzne, teologiczne i antropologiczne

Funkcjonowaniem praw człowieka w rzeczywistości społecznej zajmują się psychologowie (głównie społeczni) i socjologowie. Nie jest to oczywiście katalog wyczerpujący<sup>7</sup>.

Interdyscyplinarny charakter praw człowieka powoduje ogromne kłopoty z przyjęciem w miarę spójnej definicji tego pojęcia. Jak zauważa Michał Balcerzak, z faktu, że „prawa człowieka” są pojęciem używanym przez różne dyscypliny naukowe (m.in. prawo, filozofię, socjologię, politologię, naukę stosunków międzynarodowych) wynika sytuacja, w której „definicja praw człowieka zależeć będzie od płaszczyzny badawczej, jak również przyjętych założeń ideologicznych, w tym przede wszystkim koncepcji człowieka, koncepcji państwa i jego funkcji wobec jednostki, a także relacji jednostki i władzy publicznej w kontekście historycznym, społecznym i politycznym”<sup>8</sup>. Przywoływany autor wyciąga stąd następujące wnioski. Przede wszystkim prowadzenie dyskursu naukowego o prawach człowieka wymaga przyjęcia określonych założeń konceptual-

---

aspekty praw człowieka ujmuje monografia tegoż autora: *Filozofia praw człowieka*, Lublin 1999.

- 7 Interdyscyplinarny charakter praw człowieka mocno podkreśla Tadeusz Jasudowicz. Określa on prawa człowieka jako „złożone zjawisko normatywne”, które „szeroko otwiera ramiona na penetrację różnorodnych nurtów myślenia i różnorodnych nauk” – M. Balcerzak, B. Gronowska, T. Jasudowicz, M. Lubiszewski, R. Mizerski, *Prawa człowieka i ich ochrona*, Toruń 2010, s. 27. Podobnie zdecydowane stanowisko zajmuje Michael Freeman: „Istnieje (...) niebezpieczeństwo, że zbyt przesadne skupianie uwagi tylko na prawnej stronie praw człowieka zniekształci ich zrozumienie. (...) Historia koncepcji praw człowieka jest naznaczona filozoficznymi kontrowersjami. Znajomość tej historii i zrozumienie tych kontrowersji może rzucić światło na dzisiejszy stan praw człowieka. W ciągu ostatniego półwiecza koncepcja ta została włączona do bardzo wielu dziedzin prawa międzynarodowego i krajowego, jednak zrozumienie idei praw człowieka wymaga także zrozumienia perspektywy politycznej, jaka za nimi stoi. Prawo i polityka nie wyczerpują całego obszaru praw człowieka. (...) Prawa człowieka są koncepcją interdyscyplinarną *par excellence*” – M. Freeman, *Prawa człowieka*, Warszawa 2007.
- 8 M. Balcerzak, *Prawa człowieka*, [w:] M. Balcerzak, S. Sykuna (red.), *Leksykon ochrony praw człowieka. 100 podstawowych pojęć*, Warszawa 2010, s. 345 i n. Na temat trudności definicyjnych praw człowieka zob.: M. Augustyniak [w:] M. Chmaj (red.), *Wolności i prawa człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 2006, s. 11–12. O kłopotach terminologicznych oraz o powstaniu i ewolucji pojęcia „prawa człowieka” piszą m.in. Bogusław Banaszak oraz Michael Freeman. Zob. B. Banaszak, *Ogólne wiadomości o prawach człowieka*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Warszawa 2002, s. 14 i n.; M. Freeman, *op. cit.*, s. 8 i n.

nych oraz określonego „punktu wyjścia”. Skoro zjawisko praw człowieka będzie inaczej postrzegane i odmiennie definiowane, kiedy wychozimy z różnych dziedzin nauki i przyjmujemy rozmaite perspektywy (historyczną, filozoficzną, prawną, politologiczną), należy ograniczyć się do jednej z płaszczyzn badawczych. Pozwoli to precyzyjniej określić znaczenie i zakres pojęcia „prawa człowieka” oraz ułatwi prowadzenie badań. Jak jednak wyraźnie podkreśla autor, przyjąwszy taką strategię badawczą, „nie należy tracić z pola widzenia interdyscyplinarnego charakteru tego pojęcia”<sup>9</sup>.

Z powyższych refleksji Michała Balcerzaka chciałbym wyprowadzić kilka dalszych wniosków i refleksji. Jeżeli „należy ograniczyć się do jednej płaszczyzny badawczej” i jednocześnie „nie należy tracić z pola widzenia interdyscyplinarnego charakteru”, to charakter przedsięwzięć badawczych rysuje się w sposób dość oczywisty – autonomia i integracja zarazem. Biorąc pod uwagę fakt, że prawa człowieka przeszły już etapy pozytytywizacji i jurydyzacji w swoim rozwoju, to, mówiąc językiem Michała Balcerzaka, „punktem wyjścia” w kontekście ich badania powinna być nauka prawa o wyraźnie określonej autonomii<sup>10</sup>. Ze względu na interdyscyplinarny charakter praw człowieka, w celu pełnego ich poznania, niezbędne są procesy integracji zewnętrznej nauk prawnych z innymi naukami. Skoro „definicja praw człowieka zależeć będzie od przyjętych (...) założeń ideologicznych (...) koncepcji państwa i jego funkcji wobec jednostki, a także relacji jednostki i władzy publicznej w kontekście (...) politycznym”, to należy zauważyć, że jednym z najistotniejszych partnerów nauki prawa w przypadku praw człowieka są właśnie nauki polityczne. Jeśli chodzi o integrację zewnętrzną nauk prawnych z naukami politycznymi podjęta dla zbadania fenomenu praw człowieka, należy zauważyć, że znajdują tutaj zastosowanie wszystkie omówione sfery integracji.

Dążenia do ujednoczenia badań prowadzonych w obrębie nauki prawa i nauk politycznych obejmują w przypadku praw człowieka wszystkie trzy typy ujednoczenia: zbliżanie i ujednoczanie aparatury pojęciowej nauk prawnych i politycznych, wprowadzanie i używanie wspólnych metod i technik badawczych oraz tworzenie tzw. „teorii nadrzędnych”. Warto tutaj zwrócić uwagę na konieczność ujednoczenia aparatury po-

<sup>9</sup> M. Balcerzak, *Prawa człowieka...*, s. 346.

<sup>10</sup> Charakterystykę kolejnych etapów ewolucji praw człowieka, w tym pozytytywizacji i jurydyzacji, przedstawię w dalszej części artykułu.

jęciowej w kontekście trudności definicyjnych samych praw człowieka. Pewien konsensus definicyjny jest konieczny dla delimitacji przedmiotu badań. Ta z kolei jest warunkiem *sine qua non* badań nad bardziej szczegółowymi kwestiami dotyczącymi praw człowieka.

Dążenia do koordynacji wysiłków umożliwią zapobieżenie prowadzeniu badań podobnych oraz powielaniu istniejących już wyników. W przypadku praw człowieka często zdarza się, że prawnicy próbują wyważać otwarte drzwi, snując rozważania o miejscu i funkcji praw człowieka w systemie politycznym, a politologowie powielają prawną analizę brzmienia poszczególnych przepisów z dziedziny praw człowieka.

W ostatnich kilkunastu latach możemy zaobserwować gwałtowny wzrost zainteresowania badawczego prawami człowieka u przedstawicieli nauk politycznych. W dodatku, jak pisze Michał Błachut: „prawnicze koncepcje i metody nie są zdolne przeformułować problemu praw człowieka w problem wyłącznie prawniczy, tzn. limitowany tekstem prawnym, a przynajmniej nie są zdolne zakamuflować jego politycznego charakteru”<sup>11</sup>. Jeżeli zatem „prawnicze koncepcje i metody” nie wystarczą nam do badania praw człowieka, gdyż nie są w stanie opisać i wyjaśnić politycznego charakteru tej instytucji, postawiony wyżej wniosek o konieczności integracji zewnętrznej z naukami politycznymi odnajduje tym mocniejsze uzasadnienie.

Warto w tym miejscu zatrzymać się przez chwilę nad przyczynami interdyscyplinarności praw człowieka. Moim zdaniem ma to związek z ewolucją samej koncepcji praw człowieka, która chciałem tutaj pokrótce przedstawić. W literaturze odnajdujemy różne typologie kolejnych stadiów ewolucji praw człowieka. Tadeusz Jasudowicz wyróżnia następujące etapy: idealizację, konceptualizację, normatywizację, konstytu-

11 M. Błachut, *Prawnicze interpretacje praw człowieka*, [w:] P. Kaczmarek (red), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Lokalny a uniwersalny charakter interpretacji prawniczej*, Wrocław 2009, s. 125. W prawie identycznym tonie wypowiada się Michael Freeman: „Polityczny charakter praw człowieka ma konsekwencje filozoficzne. Prawnicy, którzy dominują na obszarze studiów nad prawami człowieka, czasami zdają się, *implicitie* bądź też *explicitie*, [powoływać – dopisek: J.Ł.] na założenia filozoficzne pozytywizmu prawnego, według którego prawa człowieka są jedynie tym, co mówią przepisy prawa w zakresie praw człowieka. (...) Prawa człowieka powstają jednak i są interpretowane w trakcie całego procesu tworzenia się polityki. (...) Ze względów politycznych ważne jest, aby prawa człowieka zostały skodyfikowane, (...) jednak myliłby się ten, kto by wierzył, iż legalizacja praw człowieka spowoduje wyjęcie ich spod wpływów polityki” – M. Freeman, *op. cit.*

cjonalizację, internacjonalizację i realizację<sup>12</sup>. Za Michałem Błachutem, proponuję rozbić etap normatywizacji na dwa następujące po sobie podetapy: pozytywizację i jurydyzację.

Idealizacja obejmuje proces formowania się idei praw człowieka. Jest to „społeczny proces ich narodzin (...) oraz realizowania ich emancypacyjno-rewolucyjnego potencjału”<sup>13</sup>. W ludzkiej mentalności, na przestrzeni wieków, stopniowo rodziła się i dojrzewała idea, że człowiek z racji swojej natury posiada prawa, które należy chronić<sup>14</sup>. Marek Piechowiak wskazuje na historyczno-socjologiczny czynnik etapu idealizacji. Jest to proces, w którym ludzie w sytuacji pozbawienia ich podstawowych dóbr uświadamiają sobie, że są nosicielami pewnych niezbywalnych praw<sup>15</sup>. Na kluczowe znaczenie aspektu świadomości na tym etapie zwraca uwagę również Michał Balcerzak<sup>16</sup>.

Nie sposób zrozumieć współczesnego kształtu praw człowieka bez analizy filozoficznych podstaw leżących u źródeł procesu idealizacji. Nauka prawa nie posiada instrumentów mogących posłużyć do zbadania owych idei. Niezbędny wydaje się tutaj wkład filozofii, a zwłaszcza etyki, aksjologii i filozofii społecznej. Badaniem samego procesu narodzin idei praw człowieka zająć się musi nauka historii, psychologii, socjologii czy wreszcie politologii. Właśnie integracja nauki prawa z tymi dziedzinami pozwoli na pełne poznanie praw człowieka.

Konceptualizacja jest etapem dość płynnie wylaniającym się z etapu idealizacji. Bardzo trudno jest wyznaczyć pomiędzy nimi wyraźną granicę. W stadium konceptualizacji idea praw człowieka otrzymuje bardziej uporządkowany, logiczny, usystematyzowany charakter. Ze zbioru spontanicznych deklaracji czy uczuć moralnych wylania się pewien racjonalnie ukonstytuowany system twierdzeń normatywnych<sup>17</sup>. Marek Piechowiak wskazuje z kolei na praktyczne i namacalne efekty procesu

---

12 M. Balcerzak, B. Gronowska, T. Jasudowicz, M. Lubiszewski, R. Mizerski, *op. cit.*, s. 25 i n.

13 M. Błachut, *Prawnicze interpretacje...*, s. 125.

14 Por. M. Balcerzak, B. Gronowska, T. Jasudowicz, M. Lubiszewski, R. Mizerski, *op. cit.*, s. 25.

15 M. Piechowiak, *Filozofia...*, s. 57 i n. Autor ten krytycznie wyraża się o samej nazwie „idealizacja”.

16 M. Balcerzak, *Prawa człowieka...*, s. 345.

17 Por. M. Balcerzak, B. Gronowska, T. Jasudowicz, M. Lubiszewski, R. Mizerski, *op. cit.*, s. 25.

omawianego etapu. Ma on na myśli odnajdywanie i określanie nowych obszarów podlegających ochronie oraz rekonceptualizację obszarów już istniejących<sup>18</sup>. Konceptualizacja jest procesem nieustająco wpływającym na kształt praw człowieka, niezależnie od tego, że kolejne etapy kształtujące prawa człowieka nastąpiły w toku procesu historycznego. Pełne poznanie praw człowieka wymaga zatem integracji nauki prawa z filozofią społeczną, etyką, aksjologią czy psychologią, które posiadają instrumentarium niezbędne do badania etapu konceptualizacji.

pozytywizacja jako pierwszy podetap normatywizacji jest kluczowy z punktu widzenia nauki prawa. Etap ten polega na „ujmowaniu praw człowieka w jednostki redakcyjne tekstów prawnych”<sup>19</sup>. Innymi słowy, chodzi o objęcie skonceptualizowanych w poprzednim etapie dóbr i wartości ochroną prawną dzięki odpowiednim instytucjom i instrumentom prawnym<sup>20</sup>. Moim zdaniem powyższy etap wymaga interdyscyplinarnej współpracy badaczy prawa i badaczy zajmujących się naukami społecznymi. Badanie samych aktów prawnych, w których spisywane są prawa człowieka, należy do sfery zainteresowania prawoznawstwa. Analiza procesów, uwarunkowań i przyczyn, które doprowadzają do pozytywizacji, leży z kolei w gestii przedstawicieli psychologii, socjologii i politologii.

Jurydyzacja (inne określenie tego etapu w literaturze to „interpretacja”) jako drugi podetap normatywizacji polega na „filtrowaniu przepisów wyrażających prawa człowieka przez kategorie i narzędzia świata prawników”<sup>21</sup>. Zakończenie procesu jurydyzacji powinno skutkować odcięciem się subświata instytucjonalnego praw człowieka od pozaprawnych idei praw człowieka. Prawnicze myślenie i kategorie mają w pełni objąć ową problematykę. W teorii ma to umożliwić podejmowanie czyisto prawnych, a nie politycznych decyzji w stosowaniu praw człowieka. W założeniach osiągnięcie tego etapu przez prawa człowieka powinno przesunąć je w całości w autonomiczną sferę zainteresowań nauki prawa, której instrumentarium powinno wystarczyć do objęcia całej ich problematyki. Jak udowadnia Michał Błachut – jest to myślenie utopijne i kontrofaktyczne. Jedynie prawnicze koncepcje i metody nie są w stanie przeformułować praw człowieka w problem jedynie natury prawnej,

18 M. Piechowiak, *Filozofia...*, s. 59.

19 M. Błachut, *Prawnicze interpretacje...*, s. 125.

20 M. Piechowiak, *Filozofia...*, s. 59 i n.

21 M. Błachut, *Prawnicze interpretacje...*, s. 125.



a wpływ pozaprawnych idei na kształtowanie praw człowieka jest stały i niezmienny, wobec tego przedsięwzięcia interdyscyplinarne będą wciąż konieczne<sup>22</sup>.

Konstytucjonalizacja praw człowieka polega na wpisaniu ich do ustaw rangi zasadniczej, internacjonalizacja zaś prowadzi do wpisania ich do traktatów i innych dokumentów rangi międzynarodowej oraz czyni je przedmiotem międzynarodowej ochrony. Ostatni etap – realizacja – jest szczególnie istotny z punktu widzenia integracji zewnętrznej nauk prawnych. Etap ten polega na stworzeniu mechanizmów umożliwiających ich urzeczywistnianie i stosowanie norm praw człowieka. To z kolei pozwala na rzeczywistą ochronę chronionych dóbr i pożądanych wartości. Również etap realizacji praw człowieka powinien być przedmiotem badań interdyscyplinarnych w ogólności, a integracji zewnętrznej nauki prawa z naukami politycznymi w szczególności. Same mechanizmy stosowania praw człowieka leżą w gestii nauki prawa. Konsekwencje ich stosowania dla systemu politycznego to z kolei przedmiot badań właściwy politologom.

Spróbujmy spojrzeć na pojęcie i instytucję praw człowieka oczami politologa. Mimo wspomnianych wyżej trudności definicyjnych proponuję przyjęć ogólną, podręcznikową definicję praw człowieka na potrzeby dalszych rozważań o wspólnych przedsięwzięciach badawczych nad prawami człowieka prawników i politologów. Jak twierdzi Jack Donnelly: „prawa człowieka są złożoną społeczną praktyką, która organizuje relacje między jednostką, społeczeństwem i państwem, wokół wartości implementowanych poprzez równe i przyrodzone uniwersalne prawa”<sup>23</sup>. Moim zdaniem powyższa definicja skupia jak w soczewce istotę interdyscyplinarnego charakteru praw człowieka. Językowo rzecz ujmując, patrząc na brzmienie samego pojęcia, przyjęć można, że oczywistą perspektywą spojrzenia na ów przedmiot jest właśnie nauka prawa.

Badaniem „praktyk społecznych”, na poziomie mikro- i makro-społecznym, zajmuje się socjologia. Wspomniane praktyki organizują relacje między jednostką („nosicielem” niezbywalnych praw człowieka), wspomnianym już społeczeństwem i państwem. Aby uzyskać pełniejszy obraz badanego przedmiotu, niezbędne wydaje się również przyjęcie perspektywy psychologii, zwłaszcza społecznej, aby zbadać jednostkowy

<sup>22</sup> Zob. *ibidem*, s. 125 i n.

<sup>23</sup> J.S. Dryzek, B. Honig, A. Philips (eds.), *The Oxford Handbook of Political Theory*, New York 2006, s. 601–602.

wymiar funkcjonowania praw człowieka w praktyce – ich przestrzeganie, łamanie, a także dochodzenie przed odpowiednimi organami. Element państwa jako gwaranta praw człowieka oraz znaczenie prawa człowieka dla systemu politycznego zmusza nas z kolei do przyjęcia perspektywy politologa. Ostatni element analizowanej definicji to „wartości”, których osiągnięcie jest możliwe przez realizowanie praw człowieka. Ten aspekt badanego „przedmiotu” może zostać zbadany jedynie poprzez przyjęcie perspektywy filozofa: etyka, bądź filozofa społecznego.

W tym miejscu należy poczynić refleksję, że stan badań nad prawami człowieka pokazuje wysoki poziom dezintegracji zewnętrznej nauk prawnych i nauk politycznych. Dezintegracją zewnętrzną nauk Zygmunt Ziemiński zdefiniował jako „brak wyraźnie określonych zasad współpracy pomiędzy daną dziedziną nauki a innymi dyscyplinami, które zajmują się przedmiotami badawczymi podobnego rodzaju, lub wręcz tymi samymi, ale z odmiennego punktu widzenia”<sup>24</sup>. Analiza literatury politologicznej i prawniczej dotyczącej praw człowieka w Polsce prowadzi do wniosku, że badania nad prawami człowieka w znacznej mierze toczą się w wyraźnej separacji: osobno na wydziałach prawa w ramach katedr prawa konstytucyjnego, międzynarodowego publicznego, teorii filozofii prawa czy katedr praw człowieka i osobno w ramach wydziałów i instytutów politologii. Politologowie i prawnicy mówią o tym samym „przedmiocie”, spoglądają z różnych perspektyw, ale niestety zdarza im się mówić odrębnymi językami. Rzadko rozmawiają ze sobą, niezbyt często konfrontują wyniki swoich badań i refleksji i jeszcze rzadziej wspólnie dokonują przedsięwzięć badawczych. Współpraca ogranicza się często jedynie do wspólnych publikacji w pracach zbiorowych, jednak wciąż jest to jedynie spontaniczny, przygodny, nieuporządkowany „wielogłos”, a nie harmonicznie brzmiąca orkiestra, dyrygowana przez wspólnie wypracowane, jasne, metodologiczne dyrektywy regulujące interdyscyplinarne badania<sup>25</sup>. Analizując badania nad prawami człowieka w anglosa-

24 Z. Ziemiński, *Metodologiczne zagadnienia prawoznawstwa*, Warszawa 1974, s. 268–269.

25 Chlubnym wyjątkiem – podejściem bardziej ogólnym, interdyscyplinarnym wydaje się wydana niedawno praca zbiorowa przedstawicieli różnych dziedzin nauki z całej Polski, jak też praktyków wymiaru sprawiedliwości: L. Koba, W. Waclawczyk (red.), *Prawa człowieka. Wybrane zagadnienia i problemy*, Warszawa 2009. Drugim takim wyjątkiem na polskim rynku wydawniczym jest bez wątpienia wydany w 2007 r. przekład cytowanej już monografii anglosaskiego badacza – Michaela Freemana.

skim świecie akademickim, należy zauważyć, że sytuacja przedstawia się tam odrobinę lepiej. Dość powszechne są tam zarówno ściśle prawnicze publikacje dotyczące praw człowieka<sup>26</sup>, jak i w znacznym stopniu uporządkowane interdyscyplinarne przedsięwzięcia<sup>27</sup>.

Jeśli chodzi o potrzebę współpracy między nauką prawa a politologią, chciałbym zarysować kilka przykładowych obszarów badawczych z pogranicza zainteresowania nauk prawnych i nauk politycznych, dotyczących praw człowieka. Przede wszystkim dość naturalnie nasuwa się na myśl problematyka miejsca i pozycji praw człowieka w systemie politycznym danego kraju oraz ich wpływ na funkcjonowanie owego systemu politycznego. Analogicznie, w sferze polityki międzynarodowej zbadania wymaga wpływ praw człowieka na międzynarodowe stosunki polityczne – w sposób ujmujący więcej niż jedynie formalną analizę nauki prawa międzynarodowego publicznego albo czysto realistyczną czy socjologiczną analizę w teorii stosunków międzynarodowych.

Według Romana Kuźniara „problematyki praw człowieka nie można wypreparować z rzeczywistości, w której jest osadzona. Polityka jest kontekstem, który najczęściej towarzyszy prawom człowieka, zarówno wtedy, gdy chodzi o ich naruszanie, jak i przestrzeganie”<sup>28</sup>. Powyższa konstatacja jest fundamentalna dla myślenia o roli praw człowieka w systemach politycznych – zarówno krajowych, jak i międzynarodowych. Instytucja prawna, jaką są prawa człowieka, niesie ze sobą poważne konsekwencje polityczne. Dotyczy to zarówno procesów jurydykacji prawa człowieka, tworzenia aktów prawa międzynarodowego publicznego dotyczącego ochrony praw człowieka, implementacji tych praw w ramy systemów

---

W syntetyczny i uporządkowany sposób szuka ona filozoficznych źródeł praw człowieka, zderza ze sobą prawniczą analizę praw człowieka z perspektywami nauk politycznych, socjologii, psychologii, antropologii, nauki o stosunkach międzynarodowych. Do analizy włączone są również perspektywa ekonomiczna związana z globalizowaniem się światowej gospodarki oraz kulturowy aspekt praw człowieka.

26 Zob. np.: monografia dotycząca wykładni i stosowania United Kingdom's Human Rights Act 1998: M. Amos, *Human Rights Law*, Oxford 2006.

27 Zob. zwłaszcza: S. Power, G. Allison (eds.), *Realizing Human Rights: Moving from Inspiration to Impact*, New York 2006. Interesującą pozycją jest również zwięzła, ale w wysokim stopniu interdyscyplinarna monografia Andrew Claphama, *Human Rights. A Very Short Introduction*, New York 2007 (na temat historycznej ewolucji idei praw człowieka z uwzględnieniem interdyscyplinarnego kontekstu zob.: *ibidem*, s. 5 i n.).

28 R. Kuźniar, *O prawach człowieka*, Warszawa 1992, s. 152.

prawnych poszczególnych państw, jak i ich stosowania – przestrzegania tych aktów prawnych bądź ich naruszania, a więc łamanie praw człowieka i w konsekwencji reakcji organów państwa bądź organów międzynarodowych na fakt łamania tych praw. Aby właściwie i w pełni uchwycić wyżej wymienione problemy, wprost niezbędna wydaje się współpraca i koordynacja wysiłków badawczych przedstawicieli nauki prawa, nauk politycznych oraz specjalistów w dziedzinie międzynarodowych stosunków politycznych. Nie jest to oczywiście sprawa prosta, gdyż jak twierdzi powoływany autor, relacje pomiędzy polityką zagraniczną, a prawami człowieka, są w wyjątkowym stopniu powikłane i niejednoznaczne. Podobnie zresztą sprawa się ma w wymiarze wewnętrznym. Prawa człowieka mają bowiem potencjał, który może okazać się potężnym impulsem do zmiany układów politycznych, które wydawały się trwałe i ustabilizowane<sup>29</sup>. Coraz więcej badaczy zdaje sobie sprawę, że konieczne jest łączenie perspektyw badawczych oraz koordynacja wysiłków nauki prawa i nauk politycznych, w związku z czym powstaje coraz więcej prac na temat wpływu praw człowieka na politykę państwową<sup>30</sup>.

Kolejnym zagadnieniem granicznym w obrębie praw człowieka jest kwestia szczególnego statusu „politycznych” praw człowieka – z art. 57–63 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i analogicznych praw z doku-

29 *Ibidem*, s. 152–158. W tym miejscu R. Kuźniar pisze szczegółowo o konkretnych sytuacjach wpływu praw człowieka na sytuację polityczną na arenie międzynarodowej. Powoływane problemy autor ten rozwija w swojej późniejszej pracy – por. *idem*, *Prawa człowieka. Prawo, instytucje, stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2008, s. 339–386.

30 Za przykład niech posłuży interdyscyplinarna monografia, łącząca perspektywę politologiczną i prawniczą, opisującą miejsce i wpływ prawa człowieka na polską politykę zagraniczną w ostatnich latach – A. Bienczyk-Missala, *Prawa człowieka w polskiej polityce zagranicznej po 1989 roku*, Warszawa 2005. Interdyscyplinarną, choć bardziej teoretyczną, próbą podjęcia zagadnienia wpływu praw człowieka na politykę zagraniczną państw jest artykuł Arkadiusza Domagały *Prawa człowieka w polityce zagranicznej państw*, [w:] A. Florczak, B. Bolechów (red.), *Prawa człowieka a stosunki międzynarodowe*, Toruń 2006, s. 255–280. Podobnie interdyscyplinarne pojęcie, również z perspektywy politologicznej prezentuje w swoim artykule Andrzej Dybczyński, który pisze, że jego celem jest „analiza ontologicznego statusu praw człowieka w stosunkach międzynarodowych”. Zob. A. Dybczyński, *Prawa człowieka jako reżim międzynarodowy*, [w:] A. Florczak, B. Bolechów (red.), *Prawa człowieka a stosunki...*, s. 9–27. Liczne przykłady interdyscyplinarnych badań nad prawami człowieka prowadzonych wspólnie przez prawników i politologów, głównie w nauce anglosaskiej, podaje Michael Freeman; zob. M. Freeman, *op. cit.*, s. 96 i n.

mentów prawa międzynarodowego. Wysoce polityczny charakter tych praw wymaga koordynacji działań prawników i politologów. Według Bogusława Banaszaka „prawa polityczne” są tymi prawami, które gwarantują człowiekowi aktywny udział w rządzeniu państwem, polityce państwa i są nierozzerwalnie związane z demokratycznym ustrojem politycznym<sup>31</sup>. Należy wskazać tutaj przede wszystkim prawa konstytucyjne: wolność zgromadzeń, wolność zrzeszania się w związkach zawodowych i partiach politycznych, dostęp do służby publicznej, prawo do informacji, prawa wyborcze, prawo do składania petycji, wniosków i skarg<sup>32</sup>. Efektywne badanie tych praw, ze względu na wspomniany wyżej wysoce polityczny charakter, wymaga koordynacji badań przedstawicieli nauki prawa i nauk politycznych<sup>33</sup>.

Na zakończenie chciałem wpisać omawianą problematykę w szerszą perspektywę metodologiczną. Wszystkie moje dotychczasowe rozważania dotyczyły przedsięwzięć interdyscyplinarnych w rozumieniu modernistycznym, w naturalistycznym paradygmacie uprawiana nauk. Zupełnie inaczej sprawa wygląda jeśli pracujemy w paradygmacie antynaturalistycznym<sup>34</sup>. W ostatnich latach wszakże jesteśmy świadkami – by posłużyć się językiem Thomasa Kuhna<sup>35</sup> – „zmiany paradygmatu” w teorii prawa. Sytuacja ta ma kilka przyczyn. Przede wszystkim istotny wpływ na kierunki dociekań filozoficzno-prawnych w polskiej ogólnej refleksji nad prawem miały przemiany ustrojowe, dokonane po 1989 roku. Nauka zrzuciła kaganiec politycznie zadekretowanego paradygmatu marksistowskiego, naturalistycznego, zaczęła dostrzegać paradygmaty alternatywne, często antynaturalistyczne. Ze znacznym opóźnieniem do polskiej humanistyki dotarł wtedy postmodernizm. Stosunkowo szybko został włączony również do rozważań filozoficzno-prawnych.

---

31 B. Banaszak, *op. cit.*, s. 28.

32 Por. np.: M. Chmaj (red.), *Wolności i prawa człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2008, s. 114–150.

33 Takie próby zresztą są już podejmowane. Zob. np.: A. Florczak, B. Bolechów (red.), *Prawa i wolności I i II generacji*, Toruń 2006 (opublikowano tam prace prawników i politologów).

34 Zob. szerzej: J. Łakomy, *Spór naturalizm versus antynaturalizm w naukach prawnych a zagadnienie integracji zewnętrznej nauk prawnych*, [w:] M. Sadowski, P. Szymaniec (red.), *Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty Studenckie. Prace z zakresu myśli polityczno-prawnej oraz elektronicznej administracji*, Wrocław 2010, s. 105–119.

35 T. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa 2001, *passim*.

Wpłynął zarówno na sposób postrzegania prawa, ocenę warunków możliwości jego poznania, jak i ocenę funkcji i celów prawa.

Istotne jest zatem zastanowienie się nad skutkami przenikania światopoglądu postmodernistycznego do ogólnej refleksji nad prawem dla przedsięwzięć interdyscyplinarnych i dla procesów integracji zewnętrznej nauk prawnych przy badaniu praw człowieka. Spróbuję odpowiedzieć na pytanie, czy dla postmodernistów integracja zewnętrzna nauk jest w ogóle do pomyslenia. Jakie znaczenie ma postmodernizm dla instytucji praw człowieka?

Historycznie rzecz ujmując, można stwierdzić, że pozytywizm prawniczy inspirowany pozytywizmem filozoficznym oraz modernistycznym spojrzeniem na metodologię nauk, stworzył warunki dla procesów integracji zewnętrznej. Późniejsze, konkurencyjne paradygmaty antynaturalistyczne proponowały odmienną metodologię humanistyki. Postmodernizmowi bliższy jest z kolei anarchizm metodologiczny w wydaniu Paula Feyerabenda<sup>36</sup>. „Postmodernizmy” i paradygmaty antynaturalistyczne podały w poważną wątpliwość możliwość i celowość procesów integracji zewnętrznej nauk.

Przedstawiciele „ponowoczesnej” jurysprudencji odwrócili się od interdyscyplinarnych metodologii w kierunku mniej deterministycznych i skromniejszych sposobów poznania i interpretacji prawa i zjawisk po-

---

36 „Zainspirowany Nestroyem i dadaistami, unikałem akademickich metod przedstawiania poglądów, zamiast żargonu naukowego używałem pospolitych sformułowań oraz języka przemysłu rozrywkowego i literatury sensacyjnej”. Stwierdzenie to jest dosyć symptomatyczne dla anarchizmu metodologicznego, choć samego Paula Feyerabenda raczej trudno zaliczyć do postmodernizmu. „Przyznaję również, że wspomniane wyżej kontakty z czasem stawały się znacznie silniejsze i prowadziły do takiego rodzaju kulturowych unifikacji, które Państwo wydają się mieć na myśli. Zwróćmy jednak baczną uwagę na to, jak to osiągnięto: w większości przypadków owa jedność bywała narzucana siłą, a tylko wyjątkowo była rezultatem życzeń i dążeń ludzi, których miała dotyczyć. Dzisiejsi naukowcy, artyści czy standardowi intelektualści zdają się nie mieć nic przeciwko takiemu biegowi wypadków – mogą go nawet wspierać (...) Wasza tęsknota za nowym «metadykusem» niebezpiecznie pachnie historyczną powtórką z machinacji Konstantyna Wielkiego czy edukacji Indian amerykańskich. Ja z kolei preferuję taką formę życia, w której unifikacje powstają przypadkowo, wyłaniając się z tymczasowych powiązań, i które mogą się rozpadać w momencie, gdy powiązania te przestają być już atrakcyjne” – P. Feyerabend, *Pluralizm kulturowy czy Nowa Wspniana Monotonia?*, <http://www.nowakrytyka.pl/spip.php?article231> [6.06.2010 r.]. Na powyższe stwierdzenia warto spojrzeć przez pryzmat przedsięwzięć integracji zewnętrznej nauk prawnych.

litycznych. Ów „zwrot interpretacyjny” zbiegł się z zainteresowaniem możliwością zastąpienia prawd fundamentalnych czy neutralnych, obiektywnych koncepcji prawa (które wydają się być warunkiem *sine qua non* skutecznych procesów integracji zewnętrznej nauk prawnych) bardziej pluralistycznymi, kontekstualnymi, nieesencjalistycznymi interpretacjami prawa i polityki, modelami stosowania prawa, właściwymi dla rozwiniętego, ponowoczesnego multikulturalnego społeczeństwa<sup>37</sup>.

O postmodernizmie w ogólności<sup>38</sup> i o postmodernizmie w odniesieniu do prawa<sup>39</sup> napisano przez ostatnie dziesięciolecie całe tomy. Nie jest moją ambicją powtarzanie tych rozważań. Chciałbym jedynie w sposób możliwie najbardziej szkicowy i ogólny naświetlić najczęściej podnoszone cechy charakterystyczne dla różnych nurtów myśli ponowoczesnej<sup>40</sup>. Uprzedzając omówienie kolejnych cech, chciałem zwrócić uwagę, iż wiele z nich poprzedzają przedrostki „de-” i „anty-” bądź słowo „odruce-

---

37 Por. G. Minda, *Postmodern Legal Movements. Law and Jurisprudence at Century's End*, New York 1995, s. 1–2.

38 W języku polskim zob. zwłaszcza antologię przekładów „klasycznych twórców” postmodernizmu (takich jak: J.F. Lyotard, J. Derrida, R. Rorty, G. Vattimo, J. Baudrillard, F. Jameson czy Z. Bauman): R. Nycz (red.), *Postmodernizm. Antologia przekładów*, Kraków 1996; zob. też: C. Butler, *Postmodernism. A Very Short Introduction*, New York 2002. Zob. również: A. Motycka, *Rozum i intuicja w nauce*, Warszawa 2005, s. 39–56 (rozdział *Postmodernizm a kryzys kulturowy*); R. Tarnas, *The Passion of the Western Mind. Understanding the Ideas That Have Shaped Our World View*, New York 1993, s. 395–410 (rozdział: *The Postmodern Mind*); te dwie prace doskonale oddają klimat intelektualny epoki, nacechowany poczuciem przejściowości i kryzysu.

39 Zob. np.: G. Minda, *Postmodern Legal Movements. Law and Jurisprudence at Century's End*, New York 1995, *passim*; D. Patterson (ed.), *Postmodernism and Law*, Aldershot 1994; D.E. Litowitz, *Postmodern Philosophy and Law*, University Press of Kansas 1997; A. Sulikowski, *O ponowoczesnej teorii prawa*, [w:] A. Sulikowski (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. W poszukiwaniu podstaw prawa*, red. Wrocław 2006, s. 243 i n.; L. Morawski, *Co może dać nauce prawa postmodernizm?*, Toruń 2001, *passim*; *idem*, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2005, s. 48–77 (rozdział: *Modernizm i postmodernizm – dwie interpretacje*); P. Gulda, *Postmodernizm w filozofii prawa. Przemiany we współczesnej jurysprudencji w świetle nowego paradygmatu*, maszynopis niepublikowany; M. Błachut (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Ponowoczesność*, Wrocław 2007, *passim*; J. Stelmach, *Ponowoczesna filozofia prawa*, [w:] J. Stelmach (red.), *Studia z filozofii prawa 2*, Kraków 2003; T. Biernat, M. Zirk-Sadowski (eds.), *Politics of Law and Legal Policy between Modern and Post-modern Jurisprudence*, Warszawa 2008.

40 Por. A. Sulikowski, *op. cit.*, s. 244–245.

nie”. Oznacza to, że często różne nurty ponowoczesności są tylko krytyką modernistycznego *status quo* i rzadko proponują nowe uporządkowane rozwiązania czy programy.

Przede wszystkim należy podkreślić, iż postmodernizm w rewolucyjnym wręcz zakresie zakwestionował klasyczną epistemologię. Odrzucony został kartezjanizm i koncepcja podmiotu zdolnego do obiektywnego poznania otaczającego go świata. Podmiot nie jest wyabstrahowany z rzeczywistości, która go otacza, nie jest w stanie wznieść się do „punktu widzenia znikąd”<sup>41</sup>. Nowa koncepcja podmiotu sytuuje go tak wyraźnie w świecie, który kształtował go poprzez wytworzone uprzednio narracje. Opowieści te mają charakter historyczny, a więc czasowy i przygodny. Wyprowadzić z tego należy wnioski istotne z punktu widzenia analizowanych procesów integracji zewnętrznej nauk prawnych. Metodologie, narzędzia poznania świata są zatem kształtowane przez przygodności i historyczne zbiegi okoliczności. Skoro obrazy świata, w tym świata prawa i świata polityki, są tak chwilowe, zmienne i przygodne, to nie może być mowy o powstaniu żadnych trwałych teorii dotyczących tych sfer ludzkiej działalności, żadnych uniwersalnych i ponadczasowych „Prawd” – adekwatnych do prawa i polityki w różnym czasie i miejscu – które mogłyby być przedmiotem przedsięwzięć integracji zewnętrznej nauk prawnych<sup>42</sup>. Tak samo historycznie zmienne są narzędzia poznania świata. Badaniu przez naukę prawa i nauki polityczne mogą podlegać jedynie historycznie zmienne obrazy prawa i polityki oraz sposoby ich postrzegania. Refleksję możemy prowadzić jedynie nad lokalnymi tradycjami, lokalnymi systemami prawnymi, lokalnymi politycznościami, i to za pomocą kruchych, często tworzonych *ad hoc* narzędzi badawczych. Z tym

41 Por. T. Nagel, *Widok znikąd*, Warszawa 1997, *passim*.

42 Jak zwrócił uwagę Artur Kozak, modernistyczne „uniwersalności” (wartości, Rozumu) zostały zastąpione przez postmodernistyczną „uniwersalność nie-universzalności”. Postmodernizm jedynie pozornie zerwał ze wszystkimi „uniwersalnościami”, gdyż teza, że nie ma żadnej uniwersalności, a tylko lokalne prawdy, jest w istocie uniwersalna dla wszystkich prawd i wszystkich społeczeństw. „Uniwersalność wartości zastąpiła uniwersalna nie-universzalność wartości. Uniwersalność Rozumu – uniwersalna nie-universzalność Rozumu. Nie-universzalność nie jest tu po prostu partykularnością czy lokalnością, bo to sugerowałoby, że istnieje jakaś właściwa lokalizacja wartości lub myślenia. Nie-universzalność to zarazem brak uniwersalności, jak i brak właściwej lokalizacji, i obie te cechy wiedzy mają charakter uniwersalny” – A. Kozak, *Postponowoczesna koncepcja prawa*, [w:] M. Błachut, *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Ponowoczesność...*, s. 83.



wszystkim związana jest kolejna cecha wielu postmodernizmów – antyfundamentalizm, czyli brak możliwości zbudowania obiektywnie prawdziwych sądów o rzeczywistości.

Z wymienionymi już cechami postmodernizmu wiąże się kolejna, najważniejsza z punktu widzenia procesów integracji zewnętrznej nauk prawnych – antyścjentyzm. Jak pisze Adam Sulikowski, według postmodernistów „nauka usystematyzowana, posegregowana i zamknięta w sztywnych okowach oświeceniowej metodologii jest wynikiem historycznej przypadkowości, mód i chaotycznego ścierania się poglądów. Dowodzi tego wzajemna nieprzystawalność wyników badań różnych gałęzi wiedzy wyznających różne paradygmaty. Prawda pojmowana klasycznie jest fikcją, tak jak fikcją jest idea jednej rzeczywistości oczekującej na opisanie”. Powyższa konstatacja jest fundamentalna dla krytycznej analizy procesów integracji zewnętrznej nauk prawnych z perspektywy postmodernistycznej. Z antyścjentyzmem związana jest dekonstrukcja, czyli burzenie zastanych teorii i prawd, podważanie twierdzeń o otaczającym nas świecie – pokazywanie, że nie są one obiektywne i bezzałożeniowe, ale arbitralne i przygodne, realizujące często partykularne interesy osoby je formułującej. Dekonstrukcja ujawnia ukryte w nich presupozycje, milczące przesłanki, uwikłania. Naturalną jej konsekwencją jest odrzucenie metafizyki. Nie ma żadnego stałego i pewnego źródła prawdy o świecie, a więc również o prawie i polityce, a wszystkie systemy metafizyczne, jakie zna historia filozofii, są przygodne i arbitralne. Wiąże się z powyższym ponowoczesny antydemarkacjonizm, a więc zacieranie wszelkich granic i linii demarkacyjnych, które zostały wcześniej ustanowione w naszej kulturze. Dotyczy to oczywiście również linii demarkacyjnych w nauce, w metodologii nauk czy granic między dyscyplinami i przedmiotami ich zainteresowań<sup>43</sup>. Cecha ta ma istotne znaczenie z punktu widzenia analiz procesów integracji zewnętrznej nauk prawnych. Zamazaniu bowiem wedle postmodernistów ulegną granice między tymi dziedzinami nauki, które miałyby podlegać przedsięwzięciom integracyjnym<sup>44</sup>.

Przywołanie wpływu postmodernizmu na naukę prawa w kontekście analizowania problematyki interdyscyplinarności praw człowieka jest

---

43 Więcej o postmodernistycznym antydemarkacjonizmie zob.: A. Szahaj, *Zniewalająca moc kultury. Artykuły i szkice z filozofii kultury, poznania i polityki*, Toruń 2004, s. 22 i literatura tam powoływana.

44 A. Sulikowski, *op. cit.*, s. 244–245.

istotne z jeszcze jednego powodu. W literaturze rozpowszechniona jest teza, iż sam postmodernizm jest niekompatybilny z liberalną i oświeceniową ideą praw człowieka<sup>45</sup>. Jak już wspomniałem, ponowoczesność jest wroga koncepcjom autonomicznego podmiotu i koncepcji uniwersalności, a przecież uniwersalność idei praw człowieka jest jednym z jej fundamentów<sup>46</sup>.

Należy jednak zauważyć, że istnieją nurty postmodernizmu, które nie są wrogie idei praw człowieka jako takiej, szukają jednak dla niej innego niż „fundacjonalistyczne” uzasadnienia. Jak zauważa Michał Błachut, neopragmatystyczna krytyka praw człowieka nie jest równoznaczna z hasłami ich odrzucenia. Przy takim myśleniu nie kwestionuje się

---

45 O źródłach liberalnej idei praw człowieka zob. szerzej: M. Maciejewski, *U źródeł liberalnej koncepcji praw człowieka i obywatela*, [w:] B. Banaszak (red.), *Przegląd Prawa i Administracji*, tom LXIII, red. B. Banaszak, Wrocław 2004, s. 7–31. Rozumienie „praw człowieka” na gruncie filozofii liberalizmu politycznego i jego krytykę przedstawia Adam Chmielewski, *Spółczesność otwarte czy wspólnota? Filozoficzne i moralne podstawy nowoczesnego liberalizmu oraz jego krytyka we współczesnej filozofii społecznej*, Wrocław 2001, s. 132 i n.

46 Problematykę krytyki autonomicznego podmiotu i uniwersalności w koncepcji praw człowieka przez postmodernizm znacznie rozwija Zuhtu Arslan, *Taking Rights Less Seriously: Postmodernism and Human Rights*, Res Publica, December 1999, vol. 5, nr 2, s. 195–215 (Artykuł dostępny również na stronie: <https://springerlink.metapress.com/content/k46p1075606g07w3/resource-secured/?target=fulltext.pdf&sid=zkoajf454seq1hyx2sk5lw45&sh=www.springerlink.com> [20.07.2010 r.]). Podobnie pisze Michał Błachut: „(...) uniwersalizm jest niejako definicyjnym elementem praw człowieka, niezależnie od tego, jakie racje na rzecz tej właściwości się przedstawia. (...) Kanoniczna perspektywa postmodernistyczna nakazuje uznać nam tę okoliczność za przejaw wielkiej oświeceniowej narracji, nowoczesnej wizji stawiającej w centrum autonomicznego człowieka; za źródło opresji i dominacji, zwłaszcza, ale i nie tylko, względem nie-Zachodnich kultur (...) Kolejny punkt oparcia dla ogłoszenia końca praw człowieka stanowi koncepcja natury ludzkiej zawarta w idei praw człowieka, a właściwie już sam fakt jej obecności takie oparcie daje. Owa natura ma kantowski rodowód i (...) sprowadza się do stwierdzenia, że człowiek jest autonomiczny, tzn. dysponuje zdolnością określania zasad postępowania, ze względu na które działa, oraz zdolnością do znoszenia zewnętrznej przyczynowości (popędu, uczucia, pragnienia). Postmodernizm generalnie neguje istnienie utrwalonej ontologicznie natury ludzkiej, co widoczne jest w poglądach Richarda Rorty’ego, który ujmuje indywidualnego człowieka jako »sieć przekonań i pragnień«, zespół emocji, poza którymi nie istnieje fundament, natura ludzka” – M. Błachut, *O końcu praw człowieka*, [w:] M. Błachut, *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Ponowoczesność...*, s. 232–234.

wcale faktu, że każdemu człowiekowi przysługują prawa. Należy jednak porzucić roszczenia do ich uniwersalności. Zamiast tego lepiej się zastanawiać, jakie korzyści płyną dla nas dzisiaj z istnienia i funkcjonowania tej liberalnej instytucji i jak prawa człowieka ukształtować z największą korzyścią dla pokoleń przyszłych. Zmienia się również antropologiczna wizja człowieka stojącego za koncepcją praw człowieka. Nie jest to już obdarzony wolną wolą, uniwersalny obywatel świata, tylko raczej członek dyskryminowanej mniejszości, osoba wykluczona<sup>47</sup>.

Jak pisze Richard Rorty: „Fundacjonalistyczne rozumienie praw człowieka jest wciąż trwającą próbą quasi-platoników odniesienia ostatecznego zwycięstwa nad przeciwnikami. (...) zagadnienie, czy istoty ludzkie faktycznie posiadają prawa wymienione w Deklaracji Helsińskiej, nie jest w ogóle warte stawiania. W szczególności będę bronił tezy, że jedyną różnicę pomiędzy ludźmi i zwierzętami, istotną dla podejmowania decyzji moralnych, stanowią historycznie przygodne fakty kulturowe. (...) Najlepszym i zapewne jedynym argumentem za odrzuceniem fundacjonalizmu jest argument, który już zaproponowałem: odrzuciwszy go, działalibyśmy bardziej skutecznie, ponieważ moglibyśmy skoncentrować nasze siły na kształtowaniu uczuć, na uczuciowej edukacji. Taki rodzaj edukacji sprawia, że różni ludzie oswiają się ze sobą na tyle, że stają się mniej skłonni uważać, że ci, którzy są od nich inni, są tylko quasi-ludźmi. Celem takiego kształtowania uczuć jest poszerzenie znaczenia wyrażen: »ludzie naszego rodzaju« czy »ludzie tacy jak my«. (...) Postęp taki [„postęp uczuć” – dopisek: J.Ł.] polegałby na rozwijaniu zdolności rozumienia, że podobieństwa między nami a ludźmi bardzo od nas różnymi mają większe znaczenie niż różnice. To właśnie jest rezultatem tego, co nazwałem »edukacją uczuciową«<sup>48</sup>. Takie myślenie wymaga przede-

47 M. Błachut, *O końcu praw człowieka...*, s. 233. Richard Rorty pisze na ten temat: „(...) Przewaga postmodernistycznego liberalizmu polega na tym, że wychodzi on z założenia, iż zalecanie tego ideału nie jest równoznaczne z rekomendowaniem przedstawicielom innych kultur jakiegoś filozoficznego poglądu, koncepcji natury ludzkiej czy sensu ludzkiego życia. Powinniśmy poprzestać na wskazywaniu praktycznych korzyści płynących z tych liberalnych instytucji pozwalających jednostkom i kulturom współżyć ze sobą bez wzajemnego naruszania prywatności, bez ingerowania w cudze koncepcje dobra” – R. Rorty, *Obiektywność, relatywizm i prawda*, Warszawa 1999, s. 312.

48 *Idem*, *Prawa człowieka, rozum i uczucia*, Odra, 2005, nr 2, s. 53–62. Jak komentuje to i podobne stwierdzenia Rorty’ego Adam Chmielewski: „Rorty ostatecznie dochodzi do konkluzji, że powinniśmy traktować Kantowski indywidualistyczny traktat

finiowania problemu interdyscyplinarności praw człowieka. Znacznie większą rolę będą odgrywały tutaj dyscypliny humanistyczne, nauki o kulturze, człowieku, uczuciach, a więc również psychologia emocji, psychologia społeczna czy socjologia. „Wielkie teorie” i uniwersalizujące projekty prawno-polityczne stają się mocno problematyczne. Ale to jest już temat na zupełnie odrębne rozważania...

---

#### SUMMARY

Jakub Łakomy

### HUMAN RIGHTS FROM AN INTERDISCIPLINARY PERSPECTIVE

The article is comprised of a legal-theory and philosophical analysis of the problem of the interdisciplinary nature of human rights. In addition, it depicts the interdisciplinary endeavors undertaken by the science of law to examine the issue of human rights. Particular attention is paid to the concept of “external integration of sciences of law,” popularized in the Polish literature by Kazimierz Opałek and Jerzy Wróblewski. The subject-matter covered causes a great part of the reflections to be of metatheoretical and methodological character. The Authors have formulated conclusions and prognosis for the future of cross-disciplinary ventures relating to human rights and possibly involving representatives of the science of law. The paper opens with brief reflections on the general questions surrounding the interdisciplinary character of human rights and a cursory sketch of the concept of external integration of the sciences of law. They are followed by a depiction of the problems concerning the definition of human rights and the reasons for the interdisciplinary nature thereof. With this purpose in mind the Authors avail themselves of a historical reconstruction of the evolution of the idea of human rights. The subsequent part of the reflections details methodological aspects associated with the cross-disciplinary, tackled from the point of view of the sciences of law as well

---

moralny, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, jako zakładkę na naszych półkach dla książki Harriet Beecher Stowe *Chata wuja Toma*, opisującej okrutne cierpienia czarnych ludzi przywiezionych w kajdanach do Ameryki, wierzy bowiem, że refleksja nad losem ich i im podobnych będzie skuteczniej pobudzać nas do przyzwoitego postępowania wobec innych niż abstrakcyjne rozważania Kantowskiej filozofii moralnej. Tego rodzaju stanowisko ma źródło postmodernistycznej koncepcji osoby ludzkiej, która wskazuje na przygodność, nieabsolutność i niestabilność tego atomu społecznego (...)” – A. Chmielewski, *op. cit.*, s. 136.

as the social sciences. Several research areas connected with human rights – from the border between sciences of law and political sciences – that should become the subject matter of interdisciplinary studies are proposed. The article concludes with an analysis of the influence postmodernism has exerted on the understanding of human rights, their interdisciplinary nature, and the mode of conducting research that crosses the borders of a single discipline.

*Translated by Marzena Bąk*

**KEYWORDS:** human rights, interdisciplinary study, legal theory, postmodernism, the methodology of legal sciences